

# GŁOS SADECKI

W numerze:

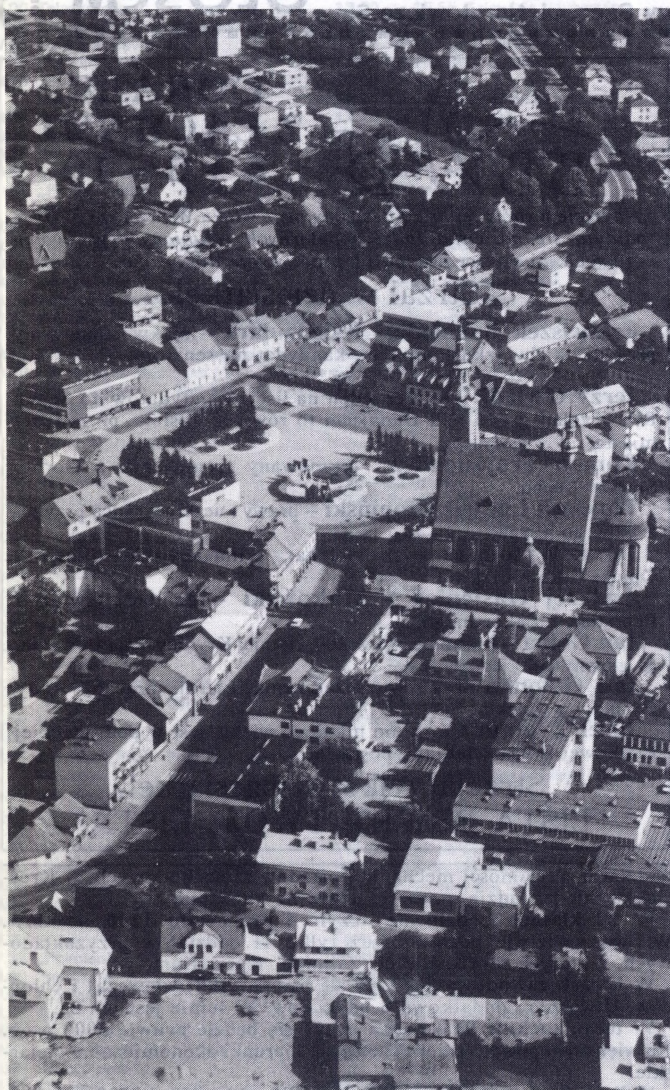
**TOTOLOTEK  
WYBORCZY!  
3 000 000 zł  
CZEKA!**

Cena 3000 zł

Nr indeksu 320765

Nr 30/93/133

4 września 1993



fol. Daniel Janiszyn

# LIMANOWA

## Witaj szkoła!

Wakacje minęły bardzo szybko. Za szybko, jak zwykle.

Mimo letniej przerwy praca w wielu placówkach nie ustawała.

W Nowosądeckiem jest 506 szkół podstawowych i ponad 70 średnich różnych typów. Kilka samorządów wyprzedzając wejście w życie ustawy, przejęło pod swoje skrzydła 30 placówek oświatowych. W Łapszach Niżnych, Limanowej (gmina wiejska) oraz Lipnicy Wielkiej gminy wzięły "na swój garnuszek" wszystkie podstawówki. W Tylmanowej- Zawodziu i Stądach - po jednej.

- Bez przesady można powiedzieć, że sytuacja materialna szkół podstawowych w województwie nowosądeckim jest trudna - informuje nas Kurator Oświaty w Nowym Sączu Janina Gościej. - Nie wynika to, bynajmniej z zaniedbań ostatnich 3 lat. Ciągnie się za nami przeszłość, kiedy zaniechano, zwłaszcza na wsiach, remontów. Dziś trzeba oddać w ręce budowlanców 400 obiektów szkolnych. Sytuację pogarsza brak pieniędzy na prowadzenie remontów. W minionym roku, na bieżący, zaplanowaliśmy tylko niezbędne prace, a mimo to ministerstwo przydzieliło nam 70 proc niezbędnych środków, a daje gwarancję dostania 60 proc ! Kolejny problem przed jakim stanęło Kuratorium, to zadłużenie szkół wynikające z niezapłaconych rachunków za opał, prąd, itp. Podjęłam decyzję, że nowosądeckie placówki winny wejść w nowy rok kalendarzowy bez obciążenia, by samorzady dostały szkoły z czystymi kontami. Był to dla mnie dylemat: remontować czy oddać długi...Mimo trudności finansowych remonty są prowadzone tam, gdzie to jest niezbędne.

Problemem w Nowosądeckiem są płaskie stropy - dachy. Bardzo szybko zaczynają przeciekać. Wymiana kosztuje kilkaset milionów złotych.

Spora pomagają gminne samorzady dokładając w miarę możliwości środki. Nie unikają pomocy miejscowe społeczności. Ludzie przychodzą do pracy, dają drewno, pieniądze. Tak jest m. in w Woli Piskuliniej, Falsztynie... W województwie realizowanych jest obecnie 130 inwestycji oświatowych. Nie ma takiego drugiego województwa w Polsce. W br. oddano do użytku 23 obiekty szkolne. M. in w Siołkowej, Nowym Targu, Szlembarku, Długopolu. Na następny rok planowany jest finał takiej samej ilości inwestycji. Na br. zaplanowano przeznaczyć 32 mld zł, "przerobiono" już 30 mld zł. Zabiegi Kuratorium zaowocowały przydzieleniem województwu dodatkowych 30 mld zł. Kuratorium liczy, że samorzady dorzucą kolejne miliardy.

(dokończenie na str. 2)

**KBE - Panorama - Thermoplast - Okna PCV**

Dowolny kształt - odpowiedni kolor.

Również drzwi, parapety i inne nietypowe elementy.

Przedstawiciel producenta

na woj. nowosądeckie: Nowy Sącz, tel. 223 - 41



# wyborczy TOTOLOTEK

Wszyscy na wybory się zrywają, a jednocześnie o nich mówią i rozprawiają, krytykują, chwalą, ważą szanse kandydatów! Tak jak na medycynie i ekonomii, tak i na polityce znamy się wszyscy. Proponujemy więc wyborczego totolotka.

Zasada jest prosta. Kto z Państwa wytypuje prawidłowo nazwiska 2 senatorów, 7 posłów, a także wskaże rozdział mandatów między 14 komitetów, które wystawiły kandydatów, oczywiście w naszym województwie, ten weźmie udział w losowaniu trzech nagród pieniężnych, każda po 1 milionie zł.

## 3 000 000 zł czeka na CIEBIE!

Nagrody fundują: BBWR, szef kampanii wyborczej Krzysztofa Pałowskiego - Rudolf Borusiewicz, sędęcy liberalowie (KLD), Fundacja na Rzecz Miasta Nowego Sącza, Bronisław Dutka z PSL.

Na kartki pocztowe z naklejonym znaczkiem konkursowym, który drukujemy obok, czekamy do 18 bm. (decyduje data stempla pocztowego). Nasz adres: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6.

### WYGRAJ

### Z

### "GŁOSEM"!

wyborczy

### KUPON

"Głos" fundatorem pucharu

## SANDECJA kontra DUNAJEC

*Pamiętają Państwo? Po jednej stronie: Zygmunt Zabecki, Wacław Graźdel, Wiesław Spiegel, Stanisław Chwastowicz, Zygmunt Siedź. Po drugiej: Marian Fałowski, Józef Bodziony, Władysław Machowicz, Ignacy Majoch, Zbigniew Lach...*

Na mecze Sandecji z odwiecznym jej rywalem - Dunajcem, przychodziło po kilka tysięcy ludzi. Tak było w latach 60, kiedy to obydwie czołowe sądeckie drużyny piłkarskie rywalizowały o prymat w mieście. Później losy klubów potoczyły się zgoła inaczej. Sandecja przeniosła się z "klepiska" przy Al. Wolności na nowoczesny, wówczas obiekt przy ul. Kilińskiego. WCKS Dunajec zaczął staczać się do lig niższych. Stadion zarósł zielskim. Futbolowym fanom pozostały wspomnienia...

Przed dwoma laty Sandecja występowała w drugiej lidze, Dunajec grał w A - klasie. Coś pozytywnego zadziało jednak w klubie z ul. Kościuszki. "Ściągnięto" kilku niezłych zawodników, zaangażowano doświadzonego trenera Jarosława Migacza (nota bene byłego piłkarza Sandecji). Niewiele brakowało, by w minionym sezonie Dunajec powrócił do IV ligi. Sandecja tymczasem buduje młody zespół z aspiracjami na miejsce w "czubie" trzecioligowej tabeli. Na razie z różnym skutkiem.

W redakcyjnym gronie "Głosu Sądeckiego", w porozumieniu z prezesami obydwu klubów: Kazimierzem Sasem (Sandecja) i Ryszardem Gurbowiczem (Dunajec), a także z przewodniczącym Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Nowym Sączu Zbigniewem Stępniewskim oraz szefem Wydziału Cier i dyscypliny OPZN Adamem Siewą, doszliśmy do wniosku, że należy wskrzęcić tradycję rozgrywania sądeckich piłkarskich "świętych wojen".

Pierwszy mecz Sandecja - Dunajec odbędzie się na boisku starszego, bo powstałego w roku 1910 rywala - Sandecji. Dzień rozegrania spotkania jest szczególnie: rocznica wywalczenia przez reprezentację Polski złotego medalu olimpijskiego i proklamowane przez PZPN Święto Piłkarza.

W środę, 8 września, o godz. 16.30, na murawę boiska KKS - u wybiegną następcy Hłwy i Gwłdza, Bednarka i Drożdża, Gruszczyńskiego i Jurkowskiego, by zapoczątkować coroczne derby Nowego Sącza. Stawką będzie puchar, ufundowany przez redakcję "Głosu Sądeckiego". Wcześniej, bo już o godzinie 15, zmierzą się reprezentacje okoboyów Nowego Sącza i Tarnowa. Smaczek dodaje fakt, że w barwach gości wystąpią m.in. Stanisław Bucki, Henryk Urański i Marian Prokop, którzy w młodości grali w Sandecji i Dunajcu.

Dochód z meczu przeznaczony zostanie na cele charytatywne.

(dan)



## GÓRALE Z LACHAMI 5 + 5 = 10

Na liście wyborczej nr 10 Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform znajdują się nazwiska ludzi popularnych i lubianych w swoich regionach. Ludzi sprawdzonych przez swoje dokonania.

### Strzał w dziesiątkę!

**Franciszek Bachleda - Ksiądzularz** -- niekwestionowany przywódca Związku Podhalan, kandydat na senatora;

**Jerzy Gwiżdż** -- numer jeden na liście kandydatów do Sejmu RP. Wygląd grodu nad Dunajcem to również zasługa prezydenta miasta;

**Roman Trojanowicz** - szanowany rzemieślnik z Gorlic. Starszy Cechu.

**Wojciech Ludwik Szopiński** -- prawy i uczciwy radca prawny z Nowego Targu;

**Jacek Widomski** -- znany lekarz z limanowskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej;

**Andrzej Gąsienica - Makowski** -- działacz Związku Podhalan z Zakopanego;

**Jan Golba** -- burmistrz w 200 - letniej Krynicy. Jej ratowanie, to głównie cel jego pracy.

**Jan Golonka** -- wzorowy sadownik, kieruje pracami Rady Gminnej w Łacku.

**Józef Zygmunt** -- mimo młodego wieku, jest w podsądeckiej Piątkowej znaną i lubianą postacią.

### Strzelaj tylko w dziesiątkę! LISTA BBWR - TWOJĄ LISTĄ!

oddział o specjalności mechanik pojazdów samochodowych, w Krośniku młodzi ludzie mogą się uczyć na kucharza.

W 37 klasach będzie się uczyło i pracowało 1200 uczniów. W województwie pozostało już tylko 11 oddziałów przyzakładowych, z których 5 przejmie od "Glinika" Kuratorium.

W liceach zawodowych uczyć się będzie 1200 dziewcząt i chłopców. Utworzono dodatkowo 6 oddziałów. W sumie jest ich 38.

W technikach, w 95 klasach uczyć się będzie prawie 3000 osób. Największym powodzeniem cieszą się kierunki ekonomiczne, hotelarskie.

W liceach ogólnokształcących jest 105 oddziałów i 3500 uczniów. Dodatkowe klasy utworzono w Nowym Sączu.

W całym województwie działa obecnie 26 niepublicznych szkół o profilach ogólnokształcących, muzycznych (jedna w Nowym Sączu), gastronomicznych i hotelarskich. Po raz pierwszy utworzyło podwoje Katolickie Liceum w Nowym Sączu.

Jerzy Cebula

# Witaj szkoła!

(dokończenie ze str. 1)

Do skończenia jest m.in szkoła podstawowa nr 20 w Nowym Sączu. Dzięki dużej pomocy Urzędu Gminy w Uściu Gorlickim, pod koniec września, a na pewno w Dniu Nauczyciela oddana zostanie do użytku bardzo oczekiwana szkoła podstawowa w Brunarach.

W zasadniczych szkołach zawodowych województwa nowosądeckiego naukę rozpocznie 4515 uczniów, w 62 oddziałach. Ze względu na duże zainteresowanie tego typu placówkami utworzono dodatkowe klasy. W Zespole Szkół Samochodowych w Nowym Sączu powstał



Młodzi pamiętają ich reprodukcje z podręczników historii. Starsi sami je czytali. Uważnie, bacznie zatrzymując wzrok na nazwiskach krewnych i znajomych. Wiedzieli, że już więcej ich nie zobaczą.

Generalny Gubernator, dr Hans Frank nigdy nie ukrywał, że powierzony mu władzy użyje dla "oczyszczenia" ziem byłej Polski, które odtąd, po wsze czasy, miały służyć Rzeszy.

Po czterech latach "dążenia do usunięcia dezorganizacji, wywołanej jesienią 1939 roku" okazało się, że jednak "niestety znajdują się wciąż tacy osobnicy, którzy widocznie są przekonani o tym, że warto lekceważyć powtarzane już wielokrotnie, przy tym nieskomplikowane ostrzeżenia władz". Niewdzięczni Polacy, niepomni dobrodziejstw świadczonych im przez Niemców, podlegani przez "bolszewickich i pozostających na żołdzie angielskim agentów", od 1939 roku organizowali się "w przestępczym celu hamowania procesu odbudowy, tworząc liczne bandy aktywnie występujące przeciw państwu niemieckiemu oraz lojalnym wobec niego Polakom".

Jesienią 1943 roku wyczerpała się cierpliwość Hansa Franka (powszechnego później w Norymberdze). Podczas narady na Wawelu, dnia 27 września, stwierdził: "wobec wzrastającej bezczelności Polaków trzeba dać im surową nauczkę".

2 października pan Generalny Gubernator podpisał więc "Rozporządzenie celem zwalczania zamachów na niemieckie dzieło odbudowy w Generalnym Gubernatorstwie". Krótkie i konkretne. Ton nadawał mu paragraf 1: "Osoby nie będące Niemcami, które w zamiarze utrudnienia lub przeszkadzania w niemieckim dziele odbudowy w Generalnym Gubernatorstwie uchylają ustawom, rozporządzeniom lub zarządzeniom i dyspozycjom władz, podlegają karze śmierci". I dalej: "Wyroki sądów doradczych Policji Bezpieczeństwa są natychmiast wykonalne".

Na murach miast GG pojawiły się duże plakaty, zawierające niejednokrotnie po kilkadziesiąt i więcej nazwisk. Czerwone, różowe, seledynowe, niebieskie. Pierwszy z nich nosi datę 19 października i rozwieszono go w Rozwadowie. Drugi z kolei, z dnia 25 października, wydrukowano w Nowym Sączu. Wykonała go drukarnia O. Ladenbergera ("Neu Sandez, Hauptstrasse 21, Telefon nr 9").

# AFISZE OBWIESZCZENIE!

Za zbrodnie, wykroczenia przeciwko §§ 1 i 2 Rozporządzenia o zwalczaniu napadów na dzieło odbudowy w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 2. X. 1943 (Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa Nr 82/43) zostały następujące osoby przez Sąd Doradczy Dowódcy Policji Bezpieczeństwa i SD w okręgu krakowskim skazane na karę śmierci:

1. Bobas Julian Fiuł z Mielca

za przestępstwa: utrudnienia i przeszkadzania

2. Kaspas Stanisław Jan Zepala z Tymbarowa

za przestępstwa: utrudnienia i przeszkadzania

3. Gajowy Franciszek Stanisław z...

za przestępstwa: utrudnienia i przeszkadzania

10. Szewski Włodzimierz z Mielca

za przestępstwa: utrudnienia i przeszkadzania

11. Urzędnik Jan Krol z Mielca

za przestępstwa: utrudnienia i przeszkadzania

12. Makalik Stanisław Kłosowski z...

za przestępstwa: utrudnienia i przeszkadzania

# ŚMIERCI

Pracował w niej wówczas między innymi Stefan Nowak.

-- Przykre to było -- wspomina. -- Wielu spośród tych ludzi doskonale znanem... Ale czas był taki, że nikt nie wiedział, co go czeka. Można było wyjść z domu po zapatki i wrócić po kilku latach. Albo wcale...

-- Niemcy patrzyli wam na ręce?

-- Nie. Wiem, że w niektórych drukarniach gestapo zabierało nawet próbne odbitki, żeby nie pozostawić żadnego dowodu swych zbrodni, a same plakaty kazali drukować na jak najcieńszym papierze, żeby nie można ich było po przyklejeniu oderwać. Ale do nas ktoś z gestapo przynosił gotowy tekst i tylko warczał, że ma być "schnell" (szybko!). Jednego razu wyciągnęli mnie z łóżka, bo musiało być już, natychmiast. No! - co wtedy przeżyłem, to moje. Skąd miałem wiedzieć, po co przyszli? Ale zawieźli mnie tylko do drukarni i pojechali. Więc nikt nas specjalnie nie pilnował. Może mieli zaufanie do szefa? Otto Ladenberger przyjął volksliste, uważali go więc za swojego. Ale on jaki porządny chłop był, taki został. W końcu, gdy Niemcy chcieli wcielić go do

enst, nawią do lasu, do akowskiej partyzantki. Żyje do dzisiaj, jest tylko 2 lata starszy ode mnie...

Stefan Nowak przekroczył już osiemdziesiątkę, ale wcale na to nie wygląda. Tyle, że dla wygody zmienił męski rower na "damkę", żeby nie musiał wymachiwać nogami przy wsiadaniu. W zawodzie drukarza przepracował prawie 60 lat. W tym te najgorsze, wojenne.

-- Różne rzeczy się robiło. Tadeusz Żaroffe przynosił nam "zlecenia" od klientów, którymi Gestapo bardzo chętnie by się zainteresowało. Niejedna noc zesłał nam na druk blankietów, które pozwalały ludziom przeżyć: kolejarzskich bloczków żywnościowych, kartek na chleb, papierosy. Samych tylko zwolnień z pracy przy kopaniu rowów zrobiliśmy ze 20 tysięcy. W skrytce pod podłogą miałem matryce niemieckich pieczęci, "prywatne" czcionki ze "szwabachą", facsimille podpisu burmistrza Heinego... Przydawały się.

-- Szef wiedział?

-- O, nie. O tym że czasem się robiło "fuchy", to wiedział, ale o podrabianiu niemieckich druków, to nie. A może wolął nie wiedzieć?

-- I nie było żadnej wpadki?

-- Na szczęście. Jasne, że Niemcy mieli nas na oku, bo jednak z czcionek można składać różne teksty.

Przychodzili, zaglądali do każdego kąta, wypuszczali jednego na drugiego.. Ale jakoś się nam udawało, bo nikogo nie ruszyli. Dopiero po wojnie UB mnie przymknęło za zrobienie klepsydry z informacją, że zmarły był w AK. Sześć dni siedziałem. Ale Ladenberger pochodził, postawił komu trzeba, no i wyciągnął mnie.

-- Wróćmy do list rozstrzelanych. Ile ich Pan zrobił?

-- Chyba wszystkie. Zabierałem je do domu, miałem komplet, ale mi przepadły. Szkoda. To była nie tylko historyczna pamiątka, nawet dokument, ale i kawałek mojego życia. Wspominałem go nieraz, gdy brałem w drukarni do ręki te same czcionki, żeby coś złożyć. One są w "Nowomagu" do dzisiaj. Jeszcze służą. Nie wszystkie, ale są...

W Nowym Sączu nikt nie ma kompletu tych plakatów. Trochę jest w Archiwum, trochę w Muzeum. Może jakaś rodzina przechowuje "swój", z nazwiskiem brata czy ojca. Na pamiątkę czasów, kiedy można było wyjść po zapatki i wrócić po kilku latach. Albo wcale.

Jacek Zaremba

## WAGONY - STOJĄ, JEŹDŹĄ - KURIERZY

Wjeżdżając na znajdującą się po stronie polskiej graniczną stację kolejową w Muszynie, jedyne przejście graniczne kolejowe ze Słowacją, widać długi wąż wagonów - cystern i zwyczajnych, krytych, stojących na bocznych torach. Sprawia to wrażenie, jakoby przez granicę nieprzerwanie jechały pociągi pełne ładunków. Niestety, to tylko złudzenie. Dzień przed moją wizytą, z Polski wyjechały 2 pociągi z zaledwie 37 wagonami, a ze Słowacji przyjechały też 2, ale z 45 wagonami. Większość wjeżdżających z Polski wiezie jedynie powietrze. Co przeszkadza w szybkim dokonywaniu odprawy granicznej nielicznych ładunków przyjeżdżających do nas? Odpowiedź jest tyle prosta, co idiotyczna. Polscy urzędnicy wymagają innych dokumentów, niż te, jakie wystawiają urzędnicy słowaccy. Polscy inspektorzy celni domagają się przedłożenia dokumentów odpowiadających polskiemu przepisom. M. in. faktura musi mieć 21 znaków zestawionych w grupy o odpowiednim znaczeniu, co dla urzędników w Słowacji jest czarna

magią. U nich faktura przeznaczona dla służb celnych musi być opatrzona nagłówkiem "faktura celna". U nas dokument z takim dopiskiem nie ma żadnej wartości. Słowacy dają jedną fakturę do całej dostawy. My wymagamy odrębnych faktur dla każdego wagonu. Prawdziwy "kociokwik" wywołują kolory papieru, na którym przygotowano druki.

Konieczność zadośćuczynienia wymogom formalnym sprawia, że pomiędzy Muszyną, Warszawą, Bratysławą i Szczecinem jeżdżą kurierzy z teczkami pełnymi dokumentów, a wagony wciąż stoją na stacji granicznej w Muszynie. To kosztuje. PKP za każdą godzinę płaci właścicielowi w walucie wymiennej. Wagon czterosiowy - zwyczajny, to 0,88 ECU za każdą z 360 godzin. Za następną godzinę już 1,1 ECU. Przetrzywanie wagonów specjalnych jest droższe. Odpowiednio 1,04 i 1,2 ECU. W dniu, w którym byłem w Muszynie, za jednego ECU trzeba było płacić 20 795 złotych...

Stanisław Śmierciak



# ECHO \* LIMANOWSKIE \*

PISMO LIMANOWSKICH TOWARZYSTW REGIONALNYCH

Numer 1 Rok I

Czerwiec 1993

Cena 4000 zł

## NASZE

### PIERWSZE KROKI

Starzy limanowianie, przypominają sobie być może, że kiedyś tytuł ten już widzieli. Winięte "Echa Limanowskiego" zaprojektował pod koniec lat pięćdziesiątych artysta malarz Tadeusz Ociepka, dla powiatowej gazety. Do projektu tego sięgnęliśmy z wielu względów.

Jednym z nich jest szacunek do tradycji i przekonanie, że dzisiaj oblicza naszych stron rodzinnych ukształtowały poprzednie pokolenia w tych rozmaitych czasach, warunkach i ustrojach. Tylko z tych korzeni wzrastać może drzewo naszych zamierzeń.

Pragniemy służyć - Ziemi Limanowskiej. Pragniemy, by przymiotnik "limanowskie" dotyczył całej pięknej ziemi, zamkniętej w granicach dawnego powiatu, od pokrytych sadami, łagodnych wzgórz wokół Szczrzyca, aż po strome, gorcezańskie manowce.

Zieleni i tleniu u nas dużo. Lesistość przekracza 71%, przy średniej w kraju poniżej 20%.

Bociani u nas nie próżniają. W roku 1992 urodziło się 2.212 dzieci, a przyrost naturalny wyniósł 1229 osób. Związek małżeńskie zawarły 823 pary.

Mniej więcej co piąty mieszkaniec regionu jest uczniem. Na 109.000 mieszkańców, ponad 17.000 uczęszcza do szkół

## W statystyce

podstawowych, a prawie 6.000 do liceów i szkół zawodowych różnych typów.

W większości rodzin trudno znaleźć koniec z końcem. Przeciętna płaca brutto w rejonie wyniosła 2.350 tys. i była niższa od przeciętnej krajowej o 600 tys. złotych. Mniej budujemy. W roku 1992 wydano 493 pozwolenia na wzniesienie nowych budynków. Wciąż nie bardzo nas stać na zakup telewizora. 142 abonentów TV na 1.000 mieszkańców jest wskaźnikiem należącego do najniższych w województwie i kraju.

Prężność jest cechą młodości. Dotyczy to także Związku Limanowian - stowarzyszenia powstałego z inicjatywy mieszkańców miasta. Związek zarejestrował się 12 grudnia 1991 r. Uznaje się za organizację apolityczną, skupiającą wszystkich, którym nie jest obojętny los miasta i Ziemi Limanowskiej, tradycja, historia i kultura tego regionu.

## ZWIĄZEK LIMANOWIAN

W ulocie informacyjnej, czytamy: "Chcemy, aby w naszych szeregach działali społecznie Ci, którzy dobro ogółu przedkładają nad interes prywatny. Sytuacja jest szczególna: upadające zakłady pracy, bezrobocie, dewastacja środowiska naturalnego, brak funduszy na kulturę, oświatę, służbę zdrowia oraz sport i turystykę, różną spójną i nieporozumienia. Właśnie teraz potrzeba nam uporządkowania, spokoju i systematycznego działania".

Związek ma wielu aktywnych członków, a przykładem ich bezinteresownej działalności są choćby wielkie Festyny Dziecięce, organizowane od ubiegłego roku. Ostatnią inicjatywą Związku jest powołanie do życia - przy współpracy z Towarzystwem Miłośników Ziemi Limanowskiej - nowego pisma.

## TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW

Towarzystwo Miłośników Ziemi Limanowskiej ma już 23 lata. Pierwszy Walny Zjazd TMZL odbył się w lutym 1970 roku i tak określił cele działalności: "Pragniemy dążyć do społecznego - kulturalnej aktywizacji powiatu limanowskiego, popularyzować jego walory turystyczne - krajoznawcze, ciekawą i pouczającą historię, różnorodny i bogaty folklor". Dziś już mało kto pamięta, że to właśnie z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Ziemi Limanowskiej powołano Społeczny Komitet Budowy Domu Kultury. Członkowie Towarzystwa byli wszędzie, gdzie coś się działo. Nie mogło się bez nich obejść współzawodnictwo o tytuł Mistrza Gospodarności, Jarmarki Limanowskie, obchody setnej rocznicy urodzin Władysława Orkana. Towarzystwo wspierało rajdy turystyczne, imprezy kulturalne, inicjatywy ożywające zapomniane zwyczaje ludowe (konkursy kołędnicze, konkurs palm wielkanocnych, degustacje potraw). Ciekawym przykładem wymiany doświadczeń była współpraca ze Strzyżowem.

Poprzez wieki, powodem emigracji ludności z biednego południa, było przede wszystkim duże rozdrobnienie wsi. W niepodległej II Rzeczypospolitej, struktura rolna nie uległa poprawie. Jak wynika ze spisu przeprowadzonego w 1931 roku, 72% gospodarstw rolnych w powiecie nowosądeckim, obszarowo nie przekraczało 5 ha. Prawie połowa nie miała więcej niż 2 ha. W tym czasie istniały powiecie jedynie 23 majątki należące do Polaków, o średniej powierzchni gruntów rolnych nie przekraczającej 90 ha. Ich całkowita powierzchnia nie przekraczała 110 - 15 ha. Ogółem tzw. "dobra obszarnicze" nie przekraczały w powiecie nowosądeckim 2,5 tys. ha gruntów ornych.

Po II wojnie światowej, osoby pochodzenia niemieckiego pozostawili 19 majątków, o łącznej powierzchni 1,2 tys. ha. Dekretem o reformie rolnej z 18 stycznia 1945 roku, zostały one w całości (pola, lasy, budynki), przejęte na własność państwa.

Po słynnym hasle prezydenta Wałęsy, mówiącym o braniu spraw we własne ręce i pierwszych próbach odzyskiwania nieruchomości przez byłych właścicieli, odeszli się ziemianie. W 1991 roku powołali do życia Polskie Towarzystwo Ziemiańskie z siedzibą w Warszawie. W dwa lata później, powstał oddział wojewódzki w Nowym Sączu. Na jego czele stanął Andrzej Ligaszewski, syn właściciela majątku w Biczycach Dolnych i Trzetrzewinie - Leona. Do nowosądeckiego oddziału PTZ należy w całym województwie ponad 60 osób.

-- Są to ci -- mówi Andrzej Ligaszewski -- którzy zostali poszkodowani materialnie, ale również i moralnie mocą dekretu ze stycznia 1945 roku.

I od razu wyjaśnia: -- Rolnicy, którzy otrzymali ziemię w 1945 roku i nadal ją uprawiają, czy też poduowali się na niej, są podjudzani przez naszych domorostych polityków, że Towarzystwo Ziemiańskie chce im to odebrać. Nic takiego nie zamierzamy zrobić. Mimo, że uznajemy dekret o reformie rolnej za bezprawny, wydany wbrew obowiązującej w tym czasie konstytucji majowej z 1935 roku, to jednak honorujemy prawo tych ludzi do posiadania nadejmej im ziemi. Do tych dóbr nie rościmy sobie żadnych pretensji i prawa do rewindykacji. W tym przy-

# ZIEMIANIE walczą o SWOJE

padku, dochodzić będziemy jedynie godziwego odškodowania finansowego.

-- Natomiast -- mówi z całą mocą Leon Ligaszewski (junior) - sekretarz oddziału PTZ -- rościmy sobie pretensje do naszych gruntów lasów i nieruchomości (w postaci budynków), które są obecnie we władaniu skarbu państwa.

Przykład Ligaszewskich jest typowy dla wielu ziemiańskich rodzin.

Leon Ligaszewski, farmaceuta ze Sącza, prowadził na początku tego stulecia wraz z Józefem Nowakowskim prywatną aptekę. Uzbierał trochę oszczędności i w 1903 roku odkupił od Żyda podupadający majątek. Była to nie lada gratka, gdyż 275 ha powierzchni było w "jednym kawalku". Grunty orne miały 48 ha, resztę stanowiły lasy. Do tej pory mieszkańcy Biczyc i Trzetrzewiny pamiętają dwór Ligaszewskich, za kościołem w Trzetrzewinie, dzisiaj już, niestety, nie istniejący. W gospodarstwie pracowało dziesięć osób, przy czym pan Leon nie oszczędzał w pracy również swoich dzieci. Właściciel majątku zmarł na serce w 1940 roku, pozostawiając żonę z trójką dzieci.

Zaledwie w dwa lata po jego śmierci, gospodarstwo zostało podzielone, a żadna z części nie przekraczała 100 ha. A więc, wedle norm przyjętych przez dekret o reformie rolnej - na dobrą sprawę - nie powinny one podlegać nacjonalizacji.

Jednak stało się. Niewielką część wspólnego gospodarstwa przekazano chłopom, którzy i tak musieli zapłacić za przejętą ziemię skarbowi państwa. 12 ha gruntów rolnych do dziś użytkuje państwo, a 227 ha lasów przejęły "Lasy Państwowe", oddając je we władanie Nadleśnictwu w Starym Sączu.

Najbardziej znanych ziemian, nie tylko przeciw Ligaszewskich, bo także Kosterkiewiczów, Langerów, czy Stadnickich, bolała i boli rabunkowa gospodarka leśna. Tego procederu, jak nieopłacalne, nadleśnictwa państwowe zaprzęstały. Drewno jest tanie i nadleśnictwom nie optaca się już jego wyrab. Inaczej podchodzi do tego rolnicy.

-- Złodziejstwo jest na porządku dziennym -- mówią dawni ziemianie. -- Chłopi kradną w lasach na dużą skalę.

A oni, ich prawowici właściciele, mogą się tylko temu przyglądać...

Przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego uczestniczyli w pracach komisji sejmowej, która przystępowała do projektu ustawy rewindykacyjnej. Niestety, Sejm nie ma i kolejny będzie musiał chyba podjąć pracę nad nią od nowa. A brak takiej ustawy uniemożliwia zwrot nieruchomości...

Dyrektor Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Gruntami w Urzędzie Wojewódzki, - Andrzej Demusz - bezradnie rozkłada ręce.

-- Brak uregulowań prawnych na nic w tej materii nam nie pozwala -- mówi. -- Nie wspomnę o bałaganie panującym w księgach wieczystych i braku prowadzenia w nich na bieżąco zapisów prawno - geodezyjnych.

Dlatego byli ziemianie sami sobie nawzajem pomagają w sprawach prawnych. W tym celu powołali do życia biuro, które mieści się w mieszkaniu prezesa oddziału nowosądeckiego PTZ, przy ul. Jagiellońskiej 12/ 7.

Zdaniem Leona Ligaszewskiego, sekretarza PTZ, Towarzystwo pragnie kultywować tradycję, historię i kulturę ziemiaństwa. Chęć podkreślać wartość poczucia domu ziemiańskiego, jako synonimu wartości patriotycznych. Niewiele tych pamiętek zostało po ziemianstwie, podobnie, jak niewiele uratowało się typowo polskich dworców. Ale, być może, wspólnymi siłami, rekonstruując tradycję, można by uzbierać wystarczającą ilość eksponatów na utworzenie Muzeum Ziemiaństwa Polskiego?

Czy następny Sejm będzie miał na tyle czasu i ochoty, by zająć się ustawą rewindykacyjną - czas pokaże. Niektórzy z ziemian, co bardziej niecierpliwi, już zaczynają odbierać swoje nieruchomości siłą.

Jerzy Widel



# DZIECI LWOWSKIE NIE TUŁAJĄ SIĘ PO ŚWIECIE

Już po raz trzeci, dzięki inicjatywie Klubu Inteligencji Katolickiej w Nowym Sączu, zorganizowano kolonię dla dzieci ze Lwowa. Wyjazdowi do Polski patronował Klub Katolicki, istniejący przy lwowskiej katedrze pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny, działający od kilku lat dzięki aktywności ks. bp. Władysława Kiernickiego.

Dzieci przyjechały do Kamionki Wielkiej i zamieszkały w Domu Parafialnym, w gospodarstwie księdza Stanisława Trytka.

Stasio Horbań ma 12 lat i uczęszcza do 8 klasy szkoły podstawowej im. Św. Marii Magdaleny. Na pytanie, kim chciałby być, kiedy dorosnie, odpowiada bez wahania: - Zakonnikiem, lekarzem albo uczonem.

Jego młodszy kolega, Mariusz Kuryło, ma teraz 9 lat. Kiedy dorosnie, chciałby być żołnierzem

Wojska Polskiego. Nie armii rosyjskiej, ani ukraińskiej.

Do Kamionki Wielkiej przyjechało 21 dzieci. Z reguły z rodzin ubogich, "mieszanych", ukraińsko - polskich. Nie ma to jednak dla nich większego znaczenia. Przyjechali ci, którzy na codzień są ministrantami, zaś dziewczynki należą do kótek różańcowych, hafciarskich. Są blisko Kościoła.

Mama Magdy Adamskiej jest nauczycielką w szkole podstawowej im. Marii Konopnickiej. Magda jest w Kamionce już trzeci raz. Chwali sobie pobyt, ale... ale powiedziała nam, że posiłki są zbyt obfite. Niektóre dzieci twierdziły, że mięsa jest "dużo za dużo". Na zakończenie jednak ze smakiem pałaszowały lody - jakżeby z innej firmy, jak nie ze "Lwówianki" państwa Argasińskich.

Studentka Uniwersytetu Warszawskiego, pochodząca ze Lwowa Wiktoria Szymańska, od czte-

rech lat mieszkająca w Polsce, podobnie jak Bożena Jawor, Anna Szufnara i Krystyna Kubacka, poświęcają swój prywatny czas i urlop, by dzieci były zadowolone z pobytu w kraju ich przodków.

Wiktoria Szymańska studiuje informatykę na IV roku i pedagogikę na II roku. Jej brat, Jerzy, jest studentem Szkoły Głównej Handlowej na wydziale handlu zagranicznego. Obydwójce ze skromnych stypendiów odkładają ile się da i co kilka miesięcy zawożą matce. Pani Szymańska pracuje w Instytucie Medycznym we Lwowie i zarabia miesięcznie 23 tys. karbowańców. We lwowskich sklepach właściwie wszystko jest, ale ceny są horrendalne. Dla przykładu: kilogram mięsa kosztuje 4 - 6 tys. karbowańców, a kilo masła - 7 tys. Jak tu żyć?

Stąd nie dziwi wstępna decyzja młodej studentki, że po ukończeniu studiów, najchętniej została-

by w Polsce. Innego zdania jest jej brat, który twierdzi, że wykształceni Polacy są niezmiernie potrzebni właśnie we Lwowie.

W czasie pobytu w Polsce, dzieciom ze Lwowa pokazano m.in. Kraków i Częstochowę. Ewelinka Ładysz, podobnie jak jej koleżanki, swoje skromne kieszonkowe poświęciła w całości na zakup książeczek do modlenia, różańców, krzyżyków. Tego we Lwowie kupić nie można.

*A do trzytygodniowego pobytu dzieci w dolinie Kamionki doszło min. dzięki finansowemu wsparciu Wojewódzkiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz wielu, niekiedy bezimiennym, ofiarodawcom.*

*Wbrew słowom piosenki: "szeregami lwowskie dzieci idą tułać się po świecie" - znalazły one na Ziemi Sąddeckiej miłe przyjęcie. Zapowiedziały, że przyjadą tutaj także w przyszłym roku... (Wid)*

## PO NAUKĘ WRAŻLIWOŚCI

Marysia ma 17 lat. Pochodzi z wielodzietnej rodziny, dotkniętej społeczną patologią. Mieszka w Zakopanem. Kiedy przedstawiciele Ośrodka Społeczno - Prawnego, Zarządu Wojewódzkiego PCK z Nowego Sącza oraz dyrektor Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Chelmcu przyjechali do niej zawiadomić, że została zakwalifikowana na bezpłatną kolonię, zastali walącą się chałupę, pootwierane drzwi i psa leżącego na progu. Marysia nie mogła uwierzyć. Wakacje? Odpoczynek? To były dla niej dotąd pojęcia abstrakcyjne. Urealniły się, kiedy dwa tygodnie mogła spędzić w podsąddeckim Chelmcu.

Zorganizowanie dwóch 14 - dniowych turnusów dla dzieci z rodzin najuboższych nie byłoby możliwe, gdyby nie finansowe wsparcie Kuratorium Oświaty i Ośrodka Pomocy Społecznej. Koszt kolonii (ok. 300 mln), był dla pomysłodawców "nie do przeskokoczenia". Jednak zarówno panie Janina Gościej (Kuratorium), jak i Józefa Pieczkowska (OPS) wykazały zrozumienie i podtrwały groszem.

*-- Po raz trzeci jestem gospodarzem takich kolonii -- mówi dyrektor szkoły w Chelmcu Stanisław Mrzygłód. -- Akcja organizowania biednym dzieciom wakacyjnego wypoczynku, ma jednak dużo dłuższą tradycję. Po raz pierwszy, z inicjatywą Ośrodka Społeczno - Prawnego, dzieciaki zakosztowały takiej uciechy w roku 1977. Od tego czasu corocznie staramy się, by niewinne swego ubóstwa "berbecie" miały dwa tygodnie radości. One tego panu nie powiedzą, bo są za skromne. Ale proszę koniecznie napisać, że wiele serca włożyli w naszą akcję sekretarz ZW PCK Andrzej Orchel oraz Władysław Litwa z Ośrodka Społeczno - Prawnego. Muszę wymienić również nazwisko nauczyciela - Józefa Lorka, który na okres wakacyjny przeobraził się w zaopatrzeniowca, pani Eugenii Mazur, prawdziwie matkującej dzieciom, a także lekarza - pani Anny Leśnik - Kobos.*

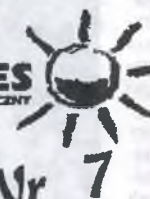
Dzieci nie mogły narzekać na brak atrakcji. Dzięki hojności sądeckiego MZK, bezpłatnie odwiedziły Podegrodzie, Marcinkowice, Wysokie, sądecki skansen, Stary Sącz. Zespół Szkół Samochodowych darmowo udostępnił autokar, który obwioził je po Krakowie, Szczawnicy, dolinę Popradu. Największą jednak atrakcją dla uczestników obydwu turnusów była tzw. wielka feta sportowa, z udziałem mieszkańców gmin Chelmeć i Podegrodzie. Nagrody "fundnełi": "Optimus", "Yamed", wytwórnia lodów Józefa i Mariana Korolów, księgarnia "Ewa", hurtownie rowerów "Turos" i "Ekomet". Zakład odzieżowy Ewy i Andrzeja Sawickich obdarzył każdego chłopca parą spodni, a dziewczynki - sukienką.

Ponadto piekarnie panów Hojdysa i Czuchry zadbały o to, by dzieci codziennie miały świeżutkie pieczywo. Zaś szefowa kuchni, Kazimiera Małatyńska, dokonywała cudów, by zapewnić im urozmaicone menu.

Opiekę duchową nad dziećmi sprawował ksiądz proboszcz z miejscowej parafii, Jan Pancerz.

14 - letnia Zosia z Nowego Sącza przebywała w Chelmcu wraz z trójką rodzeństwa. Jej ojciec jest na rencie (800 tys. zł.), matka miesięcznie zarabia 1,5 mln. A na sam czynsz potrzeba miesięcznie milion... Sierpniowy pobyt w Chelmcu był dla niej prawdziwym przeżyciem. Opałona, uśmiechnięta, powiedziała reporterowi "Głosu Sądeckiego": *-- Jeszcze nigdy w życiu nie widziałam na stole tyle jedzenia. Starczyłoby dla całej naszej rodziny... Stanisław Mrzygłód dodaje: -- Dzieci chętnie ze stołu każdy okruszek...*

W przyszłym roku na kolonie do Chelmcza zaproszone zostaną dzieci z całej Polski. Organizatorzy chcą nauczyć dzieci tańczyć i pływać. Ważniejsza jednak jest edukacja wrażliwości i samodzielności. Daniel Weimer



**KONGRES**  
LIBERALNO-DEMOKRATYCZNY

**WYBORY DO SEJMU**

Lista Nr 7

Nowy Sącz Wrzesień 1993

**Nasze główne cele:**

- \* ożywienie gospodarki
- \* reforma systemu bankowego i kredytowego
- \* obniżenie podatków
- \* decentralizacja władzy
- \* ochrona własności i godności człowieka

**Nasi kandydaci:**

1. Czesław Borowicz (Nowy Targ)
2. Józef Spiechowicz (Piwniczna)
3. Bogusław Czerwiński (Nowy Sącz)
4. Józef Wojtas (Gorlice)
5. Jan Miętus (Zakopane)
6. Zenon Szewczyk (Podegrodzie)
7. Ewa Piasecka (Nowy Sącz)
8. Józef Nastalek (Tymbark)

*Bogaty Obywatel To Bogate Państwo*



Sądeckie planty tętnią życiem od rana do wieczora. Zabiegani i spieszący się ludzie zwracają małą uwagę na to, co ich otacza - na oazę ciszy i spokoju oraz piękno rosnących w parku starych drzew. W ten krajobraz wrosł niewielki mini - bar o nazwie "Julia". Ale mało kto wie, że jego właścicielką jest kobieta o nietuzinkowym życiorysie.

Mowa o Juliannie Mordarskiej-Szawa, Węgierce, która osiadła na stałe w Polsce w 1984 roku. Przyjazd do naszego kraju zamknął fascynujący etap jej życia, który wiązał się z wyuczoną i wykonywaną przez 27 lat profesją. I nie była nią, bowiem artystą cyrkowym nie każdy się rodzi. Trzeba mieć po temu szczególne inklinacje.

Musieli je mieć przodkowie pani Julii, którzy dali początek cyrkowemu rodowi, mającemu 500-letnią (!) tradycję. Kolejne pokolenia przemierzały z wędrownymi trupami drogi i bezdroża wielu krajów, zabawiając królewskie dwory i wielmożów, rozśmieszając zdronzonych gości, szukających spoczynku w przydrożnych karczmach i dając uciechę gawiedzi, zgromadzonej na targach i jarmarkach. Sekretne tajemnice zawodu cyrkowca przekazywane były w rodzinie Szawa z pokolenia na pokolenie. Poznała je także pani Julianna, która urodziła się po II wojnie światowej.

Węgierski Cyrk Narodowy wędrował po świecie. W tych niestannych podróżach, od najmłodszych lat, zdobywała cyrkową praktykę, ćwicząc pod czujnym okiem rodziców salta, szpagaty i piruety. Mając 10 lat, doskonale prezentowała się już na linie, zawieszanej dwadzieścia metrów nad ziemią, a wyczerpienie akrobacje, wzbudzały podziw nawet profesjonalnych artystów. Jeszcze lepszą zręcznością popisowała się, wykracając różne esy i floresy na trapezie zawieszonym tuż pod kopułą cyrku.

- Zawsze byłam niespokojną duszą - twierdzi pani Julia. - *Lubię ryzyko i niebezpieczeństwo. Kiedy znalazłam się wysoko, nad głowami widzów, zapomniałam zupełnie o braku zabezpieczenia, trudnościach i starałam się pokazać zawsze z jak najlepszej strony.*

Z biegiem lat, dorastająca już pannica wyszła spod opiekuńczych skrzydeł rodziców i rozpoczęła samodzielną karierę, nieustannie powiększając repertuar. Mając 19 lat, знаła podstawy cyrkowej akrobatyki i żonglerki, ale największy rozgłos zdobyła wy-

nożami lub równie ostrymi toporami.

Numer ten wymagał od niej stalowych nerwów, a od partnera - niebywałego refleksu i wyczucia. Aby dojść do perfekcji, wykonujący go artyści muszą ćwiczyć codziennie przez wiele godzin. Ale nawet wysokiej klasy specjalista nie jest w stanie przewidzieć, czy wszystko zakończy się szczęśliwie i czy towarzysząca mu osoba nie dozna uszczerbku na zdrowiu. Wystarczy chwilowe zagapienie... Pani Juliannie zdarzyło się to raz



konując ze swym partnerem numer, który można nazwać "rzuty do żywej tarczy".

Tym żywym celem była oczywiście pani Julianna, która swoim ciałem zastąpiła kręcące się drewniane koło. W tym czasie jej partner, z zawiązanymi oczami, rzucił do tej tarczy dwunastoma

w życiu. Trudno dziś dociec, czy był to błąd jej, czy partnera. Ostry topór zahaczył o podudzie... W cyrku podniósł się krzyk grozy. Przerwa w występach trwała dłużyj czas i trzeba było dużego samozaparcia, by przez zwyciężyć powstałe opory do wykonywania tego numeru.

Wkroczywszy w dorosłe życie, pani Julianna miała za sobą pokazy bagaż cyrkowej praktyki, która zaczęła owocować w czasie 6-letnich studiów w Wyższej Szkole Artystycznej w Budapeszcie. Tam młodzi artyści cyrkowi nabywają potrzebnej i w tym zawodzie wiedzy teoretycznej. Po trzech latach opłonywania abecadła, można przejść na wyższy stopień wtajemniczenia i rozpocząć specjalizację w ulubionych, odpowiadających każdemu artyście dziedzinach. Wydawany przez szkołę dyplom, otwiera absolwentom arenę wszystkich cyrków świata. Dyplom ten ugruntował także wysoki prestiż mojej rozmówczyni, nabyty w dziecinnych i młodzieńczych latach.

Jako pierwszorzędnym fachowcem, pani Julianna była angażowana we wszystkich wielkich cyrkach na całym świecie, zbierając za swe umiejętności zaszczytne laury. Za akrobacje na linie, otrzymała na Festiwalu Sztuki Cyrkowej w Paryżu w 1972 r. pierwszą nagrodę. W 1976, na takimże festiwalu w Tokio - drugą.

Teraz myśli o szkoleniu polskiej młodzieży. Chciałaby otworzyć w Nowym Sączu cyrkową "podstawówkę". Potrzeba na to jednak pieniędzy, entuzjazmu, innych ludzi. A z tym jest kłopot...

Z cyrkową "rodziną" odwiedziła mnóstwo krajów, począwszy od Niemiec Zachodnich, poprzez Hiszpanię, Francję, Włochy, Polskę i Jugosławie, po USA, Kanadę, Brazylię, a kończąc na Singapurze, Malajach i Indonezji.

Pani Julia nigdy nie zapomni tych lat, spędzonych wśród wielu przyjaciół i ogromnej publiczności. Bo, jak sama mówi: - *Tęsknota za cyrkiem i dawnym życiem jest ogromna. Kto raz wybierze ten zawód, będzie go kochał do końca życia...*

Iga Michalec  
fot. Jerzy Cebula

## Tymbarku NIE MA NA MAPIE

Pewnego dnia mieszkańcy Tymbarku skonstatowali ze zdumieniem, że ich rodzinnego miasta po prostu nie ma. Na szczęście, tylko na mapach. Towarzystwo Mitośników Tymbarku interweniowało w Państwowym Przedsiębiorstwie Wydawnictw Kartograficznych, ale mieszkańcy gminy najwidoczniej nie przejęli się zbyt ponurym żartem kartografów, bo wymazany z map Tymbark ma się dobrze.

Najlepiej świadczą o tym rozmaite przejawy społecznej aktywności. To tutaj działa jedyna w swoim rodzaju Fundacja Rozwoju Gminy Tymbark, zakładająca w swym statucie bardzo różnorodne działania; tutaj, w majowe dni, już po raz drugi zorganizowano Dzień Tymbarku; tutaj działa bardzo prężny Hufiec Związku Harcerstwa Polskiego. Te trzy przykłady z pozoru tylko są od siebie odległe. Zdaniem siebie z tego sprawę, patrząc na dyplom następującej treści:

"Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej" w ramach realizacji programu EWG PHARE przyznała Fundacji Rozwoju Gminy Tymbark, redakcji i wy-

dawnictwu kwartalnika "Głos Tymbarku" środki w wysokości 50 milionów złotych na realizację projektu pt. "Rozwój udziału ludności w demokracji lokalnej i w życiu publicznym: szkolenia organizatorów życia publicznego".

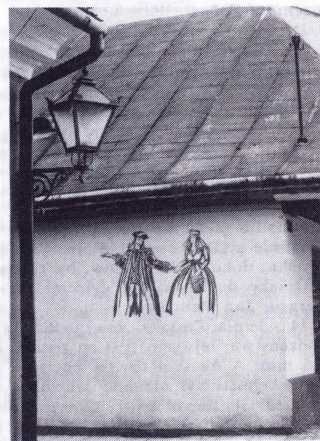
Organizatorów zaskoczyło to, że autor projektu, Mieczysław Wawrzyniak, zwrócił się ku młodym i zastosował w rozwoju demokracji... metody skautowe. No cóż, starego harcerza ciągnęło do lasu. Dzięki uzyskanym w ten sposób funduszom, mogły się odbywać - między innymi - kursy komputerowe, w których uczestniczyło wiele osób nie tylko z Tymbarku, ale i okolicznych miejscowości.

Coś niezwykłego musi się dziać w tej gminie, skoro owo ożywienie docenił nawet Instytut na Rzecz Demokracji w Europie Wschodniej, przyznając "Głoso- wi Tymbarku" wyróżnienie w postaci elektronicznej maszyny do pisania.

I pomyśleć, że tego wszystkiego nie ma na mapie...

(J.B.)

(za "Echem Limanowskim")



STARY SĄCZ

fot. Jerzy Cebula



Andrzej Szarek, 35 - letni artysta rzeźbiarz, jest jednym z niewielu twórców posiadających zdolność popularyzacji sztuki. Co więcej, w dydaktycznym zapale nie zaniedbuje się artystycznie.

Świat Szarkowych przeżyć artystycznych jawi się - prócz tworzenia w pracowniach obrazów i rzeźb - również w happenin-gach plenerowych.

Jego obsesją jest woda, ekologia: w zamyśle - świat ginący przez niszczyielską działalność człowieka i powrót do głębin oceanu, kolebki tworzenia się gór i legendarnych miejsc powstania cywilizacji (Atlantyda).

Sztuka w pojmowaniu Szarka jest jedną z tajemnic wielkiego oceanu. Artyści, to ci, którzy

runkiem prof. Jana Kucza - artysty niepośledniej rangi, który wycisnął znaczące piętno na dalszej karierze sądeckiego twórcy.

Ktoś jednak może zapytać: cóż to za "rzeźba", która składa się z elementów tak pospolitych jak czajnik, drut miedziany czy stalowy, lub inne kuchenne akceso-

kazać, niczym poeta w swoim wierszu.

Prócz tych - powiedzmy - "składanych" rzeźb, Szarek prezentuje tzw. "prawdziwą" rzeźbę w odlwanym metalu. Ale to technika kosztowna, a technologia skomplikowana. Nie zawsze twórcę na to stać.

Happeningi i plenerowe przedstawienia są żywiołem Szarka. Ale oprócz tego, w zaciszu pracowni, oprócz rzeźbienia, także maluje, rysuje. Cenne jest to, że oprócz żarliwości twórczej, ma poczucie humoru, pewien dystans do swojej i innych artystów twórczości. Jako pedagog nauczania

# SZARKUS ANDREUS



**Abstrakcja dla mnie już nie istnieje... Andrzej Szarek z fagocistą na wystawie rzeźby w zamku Książ k/Wałbrzycha.**

umieją oddychać także pod wodą. Ci najwybitniejsi pływają najgłębiej i odkrywają coraz to nowe pokłady tego oceanu.

- *Są też tacy - mówi Andrzej Szarek - którzy pływają pod samą powierzchnią wody. Oni właśnie opowiadają, stwarzają legendę o tym, co jest na dnie oceanu, a przecież tam nigdy nie byli. Ci ludzie nie prowadzą życia artystycznego. W sztuce zajmują stanowiska urzędnicze. Szarek wyobraża sobie, w swoistym pojmowaniu sztuki, że artyści "pływają" w oceanie sztuki, natomiast jej odbiorcy, to widzowie oblegający wybrzeże.*

Nie ma on także dobrego zdania na temat zawodowych krytyków sztuki, uważając ich za sezonowych pływaków, którzy ledwie się zanurzają w wodzie, a potem uważają siebie za najważniejszych. Oni ledwie "liżą" działalność artystów.

O Szarku, jeszcze młodym człowieku i artyście, już zdążono napisać pracę magisterską. Nie zabiegał o to. Trochę megalomańsko, jak to zwykle u artystów, twierdzi, że samo nazwisko odnotowane w zagranicznych kwartalnikach, mówi samo za siebie.

Andrzej Szarek studiował w warszawskiej ASP pod kie-

ria. Oczywiście - nic wielkiego. Ale kompozycja, idea i prezentacja rzeźby w pewnej, określonej scenarii, to jest właśnie to, o co artyście chodzi. Co chciał prze-

- *Kiedys - mówi Andrzej Szarek - artystom żyło się o niebo lepiej. Dostawali zlecenia na różne prace, ich dzieła kupowały zakłady przemysłowe. Teraz się to skończyło. Galerie są zarzucone współczesną sztuką. Jest ona robiona pod gust odbiorców. To jest złe - mówi.*

Nie mogę się z tym zgodzić. Przecież każdy z nas ma taki, a nie inny gust. I dobrym prawem odbiorcy (kupującego) jest wybór takiej, a nie innej pracy.

Szarek ma jednak na ten temat swoją filozofię, uważając, że sztuka robiona pod gust odbiorców nie jest prawdziwa. Porównuje ją do obrazu (np. portretu), który powstał na podstawie zdjęcia. Nie zgadza się również na stwierdzenie, że artysta nie samą tylko sztuką żyje. Jego zdaniem, określenie to jest podchwytliwe w tym sensie, że artysta - jako człowiek - musi jeść, spać itd. Dlatego musi chałturzyć. Przykładem tego są "jelenie na rykowisku".

rysunku, krzewi wśród młodzieży umiłowanie sztuki oraz styl bycia i życia artystycznej bohemy.

Poza tym Szarek lubi zwierzęta i często można go spotkać z psem rasy mieszanej. Przez takich ludzi, jak on, świat nas otaczający jest ciekawszy i barwniejszy.

**Jerzy Widel**

*P.S. Henryk Czeźnik - artysta malarz, profesor Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku, tak napisał o twórczości Andrzeja Szarka: "Analizując całą twórczość Andrzeja, łącznie z rysunkiem, najprościej można by mówić o inspiracjach, o wyobraźni, skojarzeniach i metaforze. To się narzuca wręcz ustawowo. Andrzej*

*od wielu lat jest moim przyjacielem i z tego powodu bardziej interesują mnie powody, dla których nie może spokojnie usiąść na dupie i podtubać w zębach. Myślę, że tym powodem jest pozornie paradoksalna sprzeczność: witalność poprzez samotność".*

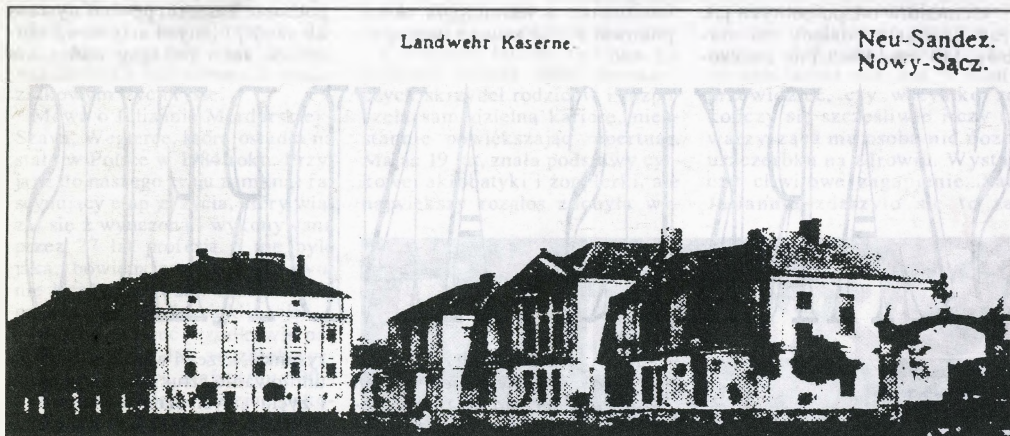
Wybory '93

KRZYSZTOF PAWŁOWSKI

NASZYM  
SENATOREM



# Stare widoki Nowego Sącza



Landwehr Kaserne

Neu-Sandez.  
Nowy-Sącz.

Landwehr (Landwehra) była formacją wojskową, utworzoną w Austrii w 1809 roku ze starszych roczników rezerwistów, powoływanych w czasie wojny do służby pomocniczej. Charakterystyczną cechą umundurowania landwerzysty był kapelusz, ozdobiony kogucimi piórami, co znalazło odbicie w prześmiewczej piosence: "Landwera, landwera, to jest wojsko głupie, bo nosi na głowie, co kogut na ...". Na zdjęciu - koszary, zbudowane w latach 1900 - 1902 dla dwóch batalionów 32 Pułku Obrony Krajowej (Landwehry), obecnie służące Straży Granicznej, sfotografowane przed 1918 rokiem. (jz)

## Byli

"KURYER SADECKI", organ Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, nie zaznaczył się w dziejach sądeckiej prasy niczym szczególnym. Wychodził niespełna rok (1907), jak głosiła informacja w "główce" - "w każdą sobotę o g. 6 wieczorem". (jz)

# przed nami...

Wiedziałam wcześniej od Weroniki, że sąsiad zaopatrył rodzinę chorej w spory zapas glistnika uśmierzającego różne boleści.

Powiedziałam Kruzelinie coś pocieszającego, lecz nic nie odpowiedziała i twarz jej ani drgnęła. Po dłuższej chwili z trudem uniosła się i opadła na

kiem. Czemu spadło to na mnie? Czemu...? Niech inni też chorują i niech cierpią! Niech się męczą! Dlaczego ja mam cierpieć?

Poczułam wielką przykrość i zmieszalam się. Chyba po raz pierwszy w życiu nie wiedziałam jak się zachować i co powiedzieć. Chora opadła

Głos miał zdławiony i trzęsła mu się broda.

Niefortunne odwiedziny zasmuciły mnie. Współczułam matce Weroniki i ogarnęły mnie przygnębające myśli. Schorzenie wywołało w niej agresję, niemniej nie mogłam zrozumieć złożenia chorej. Żal za uciekającym życiem spowodował zawiść, wywołał łzy, ale czemu ten wybuch zazdrości? Gdzie poddanie się woli Bożej wpajane od dziecka w domu i w kościele? Gdzie pokora wobec nieuchronności losu? Przecież człowiek powinien być przygotowany na dobro i zło na swej drodze, dlaczego więc porażka, czy upadek staje się przyczyną tragedii ludzkiej?

W domu zastałam ożywienie, ruch, gwar i gości. Przyszedł Walek z Pauliną, Stefanek z Józją i Edmund z dwoma kolegami. Wszyscy mówili głośno i przekrzykiwali się. Donośny śmiech Jadwiżki przebijal wszystkie głosy. Mama szykowała kolację. Dominika nakrywała do stołu. Tata sięgnął po flaszkę wina. Kolejarzom błyszczały oczy po kieliszku i łakomie spoglądali na stół. Zanim usiedliśmy do wieczerzy Edmund dość hałaśliwie rozprawił o kolei, Stefanek mu przytakiwał, a Jadwiżka pokazywała Józji wyprawę i suknię ślubną.

Femcia zawołała mnie do swego pokoju.

- Zmier suknię, Aniellciu - powiedziała z wyrzutem. - Pojedziesz do dworu i nie zdążę jej skończyć.

Obojętnie narzucałam na siebie bordowy fular. Siostra ze szpilkami w ustach upinając fałdy, lekko pochnęła mnie do łustra.

- Spójrz czy dobrze leży?

Nie patrząc na swoje odbicie zapytałam cicho co słychać u Nastki. Femcia odpowiedziała dopiero po wyjęciu ostatniej szpilki.

- Czuje się dobrze. Na wiosnę powije.

- A feldfebel?

- Puje krwią coraz więcej. Wiesz, ta doktorka, którą wtedy przyprawdziłaś, z własnej woli była u nich jeszcze dwa razy. Podziękujesz jej?

- Oczywiście. Zerwę śliczne róże, zamówię pyszny tort u pana Dzięciołowskiego i poślę jej z wyrazami wdzięczności.

Dobiegł mnie zadowolony głos siostry.

- Suknia leży znakomicie. Masz piękną figurę, Aniellciu. Niejedna panna może ci pozazdrościć kibici.

Uśmiechnęłam się melancholijnie.

(c. d. n.)

### GABRIELA DANIELEWICZ

## PAMIĘTNIK SADECZANKI

poduszkę. Utkwiła we mnie złe spojrzenie i zapytała z pretensją, ile mam lat.

- Czterdzieści siedem - odparłam lekko zaskoczona. W oczach chorej dostrzegłam zazdrość i nienawiść.

- Czterdzieści siedem...- powtórzyła ochryple. - To dwa razy więcej ode mnie i pani chodzi, jeździ, uczy, cieszy się zyciem... A ja? Za co mnie Pan Bóg ukarał? Czemu spotkało mnie takie nieszczęście? Jestem już łachmanem nie czlowie-

na poduszkę i leżała bez ruchu z zamkniętymi oczami, a po policzkach jej płynęły dwie duże łzy. I w moich oczach poczułam wilgoć. Krużela podszedł do mnie bardzo zmartwiony i spuścił głowę.

- Pani jej wybacz - westchnął. - Sama nie wie co mówi. To przez tę chorobę. Przedtem była zupełnie inna, wesoła, roześmiana, uczynna dla każdego. Nieraz podchodzi do okna i wymyśla przechodniom. Co ta choroba z niej zrobiła.



**PPH "PREFABET" Sp. z o.o.**

Bielsko-Biała, ul. Żywiecka 118, tel. 418-31 do 3, tlx 035288

**Najtańsze atestowane bloczki i płytki z betonu komórkowego, który jest o 40 % lżejszy od ciężaru wody, a wytrzymałość jego pozwala na wznoszenie budynków o trzech kondygnacjach**

**Bloczek podstawowy o wymiarach 24 x 24 x 49 cm zastępuje 16 cegieł lub 3 pustaki Max i kosztuje tylko 11.000 zł**

**W sprzedaży posiadamy:**

bloczki	24 x 24 x 49	11.000,-
bloczki	10 x 24 x 49	9.000,-
płytki	12 x 24 x 49	6.000,-
płytki	6 x 24 x 49	3.500,-

**oraz na zamówienia z 3-dniowym terminem realizacji:**

bloczki	36 x 24 x 49	17.000,-
bloczki	30 x 24 x 49	14.500,-
bloczki	30 x 24 x 24	7.000,-
płytki	8 x 24 x 49	4.000,-
płytki	8 x 24 x 42	3.200,-
płytki	8 x 24 x 30	2.300,-
płytki	8 x 24 x 18	1.400,-
płytki	6 x 12 x 24	700,-

**Załadunek w cenie wyrobu. Sprzedaż prowadzimy również w soboty.**



**SKUTECZNIE!**

**REKLAMUJ SIĘ W "GŁOSIE"**

**Reklama u nas: szybka, tania, skuteczna!**

**GŁOS SADECKI**

33-300 Nowy Sącz  
ul. Narutowicza 6  
tel. (0-18) 204-49  
fax 204-78

Redaguje - zespół.  
Redaktor naczelny - Stawomir Sikora.  
Biuro ogłoszeń: ul. Narutowicza 6, II p.  
WYDAWCA: Wydawnictwo "Jagiellonia" S.A.  
Kraków, ul. Wielopole 1.  
Prezes: Zbigniew Pełka, tel.(0-12) 22- 07-12  
Druk: Drukarnia Kolejowa, Kraków

**W KRYNICY**



stanęli panowie, którzy musieli trasę na Górze Parkowej pokonać 3 razy. Od początku, stawce 44 zawodników przewodził Wojciech Kadrzyński (BO - GO Wheeler - Szczecin), który nie dał szans rywalom i z przewagą ponad 1,5 min przejechał linię mety pierwszy. Startu w Krynicy nie może uznać za udany znany kolarz przełajowy Stawomir Barul, który stracił do zwycięzcy ponad 13,5 min. Znakomicie za to zaprezentował się 45 - letni Witold Woźniak, który na mecie był siódmy i wyprzedził wielu zawodników młodszych od siebie o ponad 20 lat.

- Była to dobrze przygotowana impreza - powiedział nam sędzia zawodów, Janusz Steiblis. - Mimo, iż Krynica organizowała takie wyścigi po raz pierwszy, obyło się bez typowych wpadek. Na starcie stanęło ponad 70 zawodniczek i zawodników. To cieszy Polski Związek Kolarski, zwłaszcza, że coraz głośniejszą się o włączeniu tej dyscypliny do zmagania olimpijskich w 2000 roku. (JEC)  
fot. Jerzy Cebula

**Ściganie**

Krynica była organizatorem pierwszych Otwartych Mistrzostw Polski w Kolarstwie Górskim.

W pierwszym dniu zawodów, na 12 kilometrowej trasie, wytyczonej na Górze Parkowej, rywalizowali juniorzy. Naj-

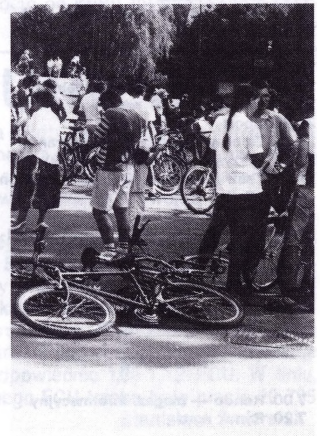
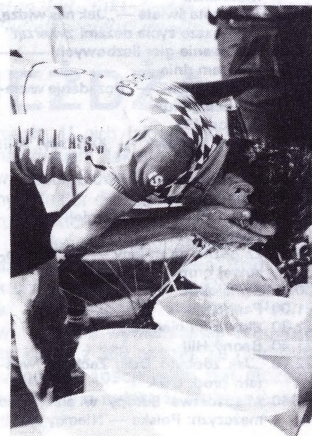
**PO**

szybszy był zawodnik klubu "Scott" z Tomaszowa Mazowieckiego, Piotr Biernacki, który wyprzedził następnego zawodnika o 1,5 min. Sądcezanin, Jakub Kurcz był 10.

Na tej samej trasie rywalizowały panie. Mistrzynią Polski na br. została Agnieszka Godras ze Szczecina. W drugim dniu zawodów na starcie



**górze**







# PROGRAM

PIĄTEK 03.09.

## PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?  
9.00 Wiadomości  
9.15 Mama i ja  
9.25 Domowe przedszkole  
10.00 „Królestwo za gitarę” — kom. muz.  
11.20 „Żelazowa Wola” — film dok.  
12.00 Wiadomości  
12.15 Magazyn Notowań  
12.45 Dla dzieci: „Ciuchcia”  
13.30 Reportaż  
13.45 Spojrzenie na Niemcy — Rugia  
14.20 Ustawy i ludzie  
14.35 Teplastikon  
14.45 Stan ducha  
15.00 Jaka jesteś... Dama być  
15.15 Jeśli nie Oxford, to co?  
15.35 Normalna szkoła — reportaż  
16.05 Dla dzieci: „Ciuchcia”  
16.50 Muzyczna Jedynka  
17.00 Teleexpress  
17.20 Automania  
17.40 Nauka o...  
18.00 Randka w ciemno  
18.45 „Zulu Gula”  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
20.15 „Złota szabla” (3/4) — serial  
22.00 Debaty wyborcze  
23.00 Wiadomości  
23.15 Gorąca linia  
23.30 „Mały Higgins Clark Collection” — „Na dobre i na złe” — film fab.  
1.05 Studio sport

## PROGRAM II

- 7.30 Panorama  
7.35 Przeboje Dwójki  
8.10 Program lokalny  
8.40 „Batman”  
9.10 „Dzika Ameryka” (1) — „Dziki indydyk amerykański” — serial przyr.  
9.40 Świat kobiet  
10.05 Na życzenie  
11.00 Panorama  
11.05 Studio Dwójki  
11.10 Moda — magaz. paryski (2)  
11.40 „Bazuna” — relacje z Festiwalu Piosenki Turystycznej  
12.05 Bezludna wyspa (powt.)  
13.00 Panorama  
13.05 „Przystanek Alaska” (10/29)  
13.50 „Dzwony rurowe II” — koncert  
15.00 „Pozejł Jakie twoje imię?” — film o życiu poezji Juliana Tuwima  
15.35 „Batman”  
15.55 Powitanie  
16.00 Panorama  
16.05 Klub Yuppies  
16.25 Kate i Allie — serial prod. USA  
16.55 Dzień Sportu  
17.25 Vademecum teatromana  
18.00 Panorama  
18.03 — 21.00 Program regionalny  
21.00 Panorama  
21.30 Sport  
21.40 Za chwilę dalszy ciąg programu  
22.15 „Przystanek Alaska” (10/29)  
23.00 Teatr Sensacji: George Simenon „Bella”  
0.50 Program na jutro  
0.55 „Dzwony rurowe II” — Mike Oldfield — koncert  
2.00 Studio sport

SOBOTA 04.09.

## PROGRAM I

- 7.00 Rondo — magaz. informacyjny  
7.20 Rynek agro

- 7.45 Z Polski  
8.05 Racje i emocje  
8.25 Wszystko o działce  
8.50 Program dnia  
9.00 Wiadomości  
9.10 Ziarno  
9.35 5-10-15 oraz „Plecak pełen przygód” (8)  
11.00 „Odysseja zwierzęca” (20) serial przyrod. prod. USA  
11.50 Program dnia  
12.00 Wiadomości  
12.10 Rodzina rodzinie  
12.45 Morze — magazyn  
13.15 Sport — Apel na zdrowie  
14.00 Walt Disney przedstawia: „Super Baloo”, „Odzyskać młodość” (2)  
15.15 Magazyn 60/90  
15.45 Teatr Telewizji: Antoni Cwojdzicki „Hipnoza”  
17.00 Teleexpress  
17.20 „Dzień za dniem” (9) — serial USA  
18.15 Przed wizytą  
18.30 Wybory '93  
19.00 Małe wiadomości DD  
19.10 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
19.55 Studio wyborcze  
20.15 „Papierowe małżeństwo” — film fab. prod. polsko-ang.  
22.00 Studio wyborcze  
22.45 Pocztówki z Moskwy  
22.55 Wiadomości  
23.00 Premiery Muzycznej Jedynki  
23.45 Sportowa sobota  
0.40 „Poszukiwany żywy lub martwy” — film fab. prod. USA  
2.35 Szpital” (13 — ost.) — serial prod. holend.

## PROGRAM II

- 7.30 Panorama  
7.35 „Tajemnice Gór Sowich” — film dok.  
8.00 Ulica Sezamkowa  
9.00 Tacy sami — program w języku migowym  
9.20 Nauka języka migowego  
9.25 Powitanie  
9.35 „Z ziemi polskiej” — „Polacy w Zuluandzie” — film dok.  
10.05 Halo Dwójka  
10.10 Benny Hill  
10.40 Róbita, co choeta  
11.00 Spotkanie z muzyką (1) — Leonard Bernstein — „Czym jest muzyka?”  
12.05 „Westerplatte” — film fab.  
13.50 Halo Dwójka  
14.00 „Tam gdzie ziemia jest niebieska — zaproszenie do Tunezji”  
14.30 Studio sport  
15.20 21 pytań, czyli oczko — Juliusz Machulski  
15.25 Zwierzęta świata — „Jak nas widzą, czyli nasze życie oczami zwierząt”  
15.55 Losowanie gier liczbowych  
16.00 Program dnia  
16.15 „Pełna chata” — „Pożądanie w cieńnię bałaganu”  
16.40 Wybory '93  
17.30 Seans filmowy — Kult siły, kult życia  
18.00 Panorama  
18.03 Program lokalny  
18.30 Ping i Pong — teleturniej  
19.10 Wybory '93  
19.30 Za późno na zmiany — recital bluesowej grupy Dekiel  
20.10 Życie obok życia  
21.00 Panorama  
21.30 Słowo na niedzielę  
21.40 Benny Hill  
22.10 „Jak zdobyto Dzik Zachód” western prod. USA  
0.40 Mistrzostwa Europy w siatkówce mężczyzn: Polska — Niemcy

NIEDZIELA 5.09.

## PROGRAM I

- 7.00 Rolnictwo na świecie  
7.15 Proszę o odpowiedź  
7.35 Tydzień  
8.30 Notowania  
9.00 Dla dzieci — Teleranek  
9.30 Wizyta Ojca Św. Jana Pawła II na Litwie — transmisja z Wilna  
12.15 Telewizyjny koncert życzeń  
12.45 Tęczowy music-box  
13.35 W starym kinie: Angielskie filmy wojenne — „Nasz okręt” — film fab. ang.  
15.30 „Szalom” — „Ochrona środowiska naturalnego w Izraelu”  
16.20 Antena  
16.40 Teleexpress  
17.00 Wizyta Ojca Św. Jana Pawła II na Litwie  
18.00 „Dynastia” (205)  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
19.55 Wybory '93  
20.25 „Wielkie trzęsienie ziemi” (1/4) — serial prod. USA  
21.20 Sportowa niedziela  
22.10 Meeting kabaretowy (6)  
22.55 Wokół wielkiej sceny  
23.30 Kino konesera — „Uciekające sylwetki” film fab. prod. ang.  
1.15 Program muzyczny

## PROGRAM II

- 7.30 Echa tygodnia (dla niesłyszących)  
8.00 „Tajemniczy opiekun” — serial anim. prod. jap.  
8.25 Film dla niesłyszących: „Wielkie trzęsienie ziemi” (1/4) — serial USA  
9.20 Słowo na niedzielę (wersja dla niesłyszących)  
9.25 Powitanie  
9.30 Program lokalny  
10.30 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego  
10.55 Godzina z Hanna-Barbera — filmy anim. dla dzieci  
11.50 „Wyzwanie kapitana hajduków” — dram. hist.-przyg. prod. rum.  
13.40 Dzieci z ulicy Słonecznej  
14.00 Studio sport  
14.50 Halo Dwójka  
15.00 Podróże w czasie i przestrzeni — „Siedmiolatki” (1) — serial dok. prod. ang.  
15.30 Powtórka z przeszłości (8) — „Cała jesteście w skowronkach”  
15.50 Halo Dwójka  
16.00 Panorama  
16.15 „Cudowne lata”  
16.40 Animals — Koty  
17.10 Wydarzenie tygodnia  
17.30 Studio sport  
18.25 Ping i Pong — teleturniej  
19.00 Mistrzowie krakowskiego pejzażu (1) — Adam Bujak  
19.40 III Festiwal Muzyki Sakralnej — Stanisław Moniuszko  
20.00 Wizyta Ojca Św. Jana Pawła II na Litwie — retransmisja Różańca z Ostrej Bramy  
21.00 Panorama  
21.30 Piosenki taty Kazika — koncert zespołu „Kult”  
22.20 „Banita” (13 — ost.) — „Końcowa rozgrywka”  
23.00 Koncert inauguracyjny Wratławia Cantans '93  
24.00 Panorama  
0.05 Koncert inauguracyjny Wratławia Cantans (cd.)  
0.40 Joan Jonas (3)

PONIEDZIAŁEK 06.09.

## PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?  
9.00 Wiadomości  
9.10 Program dnia  
9.15 Mama i ja  
9.25 Domowe przedszkole  
9.50 Porozmawiamy o dzieciach  
10.05 „Dynastia” (205)  
11.00 Przyjemne z pożytecznym  
11.20 Gotowanie na ekranie  
11.40 Szkoła dla rodziców  
12.00 Wiadomości  
12.15 Magazyn Notowań  
12.45 Dzieci i mistrzowie  
13.30 — 15.20 Telewizja Edukacyjna  
15.20 Transmisja z wizyty Ojca Św. Jana Pawła II w Kownie  
17.25 Teleexpress  
17.45 Prawnik domowy  
17.55 Program dnia  
18.05 „Roseanne” (9/23)  
18.30 Studio wyborcze  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
19.55 Studio wyborcze  
20.00 Prosto z Belwederu  
20.35 Teatr Telewizji — Andrzej Niedoba „Kim pani jest?”  
21.20 Anna German — Życie i twórczość  
22.00 Studio wyborcze  
22.45 Pocztówki z Moskwy  
23.00 Wiadomości  
23.15 Gorąca linia  
23.25 Muzyczna Jedynka  
23.45 „Dokonać czegoś wielkiego” — western kom. prod. USA  
1.15 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego

## PROGRAM II

- 7.30 Panorama  
7.35 Przeboje Dwójki  
8.10 Program lokalny  
8.40 „Nowe przygody Calineczki” (3)  
9.05 Studio Dwójki  
9.15 „Pokolenie” serial prod. USA  
9.40 „Ona” — magazyn  
10.05 Na życzenie  
11.00 Panorama  
11.05 Studio Dwójki  
11.10 7 dni polskiego sportu  
12.00 „Paweł Apostoł” (1/2)  
13.00 Panorama  
13.05 „Powrót Arsena Lupina” (ost.)  
14.00 Życie obok życia — (powt.)  
14.55 Edyta Bartosiewicz w Jarocinie  
15.10 Moje książki  
15.30 Powitanie  
15.35 „Nowe przygody Calineczki” (1)  
16.00 Panorama  
16.05 Przegląd kronik filmowych  
16.30 Polska Kronika Filmowa  
16.40 Program wyborczy  
17.35 „Pokolenie” (powt.)  
18.00 Panorama  
18.03 Program lokalny  
18.35 Koło fortuny  
19.10 Program wyborczy  
19.30 „Przypisani do kasty” (1/2) — film dok. prod. ang.  
20.00 „Błyskawice” (3/22)  
20.20 Auto  
20.45 Vademecum wyborcy  
21.00 Panorama  
21.25 Sport  
21.30 Relacja z wizyty Ojca Św. Jana Pawła II na Litwie  
22.20 „Stryker — dłoń tancerza” — film prod. USA  
23.50 Witold Lutosławski — Nędzwycejny koncert w 80. rocznicę urodzin  
0.20 Witold Lutosławski — cd. koncertu  
1.10 Studio sport



# TELEWIZYJNY

WTOREK 7.09.

PROGRAM II

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 8.45 Wiadomości
- 8.55 Transmisja z wizyty Ojca Św. Jana Pawła II na Litwie (Szawle)
- 11.15 Giełda pracy, giełda szans
- 11.35 Klub samtrzy serc
- 11.50 Sto lat
- 12.00 Wiadomości
- 12.15 Magazyn Notowań
- 12.45 Dla dzieci: Tik-Tak
- 13.30 Z lamusa techniki
- 15.55 Program dnia
- 16.05 Dla dzieci: Tik-Tak
- 16.45 Muzyczna Jedynka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Encyklopedia II wojny światowej
- 17.45 Kino ma prawie 100 lat
- 17.55 Program dnia
- 18.05 „Spencer i jego rodzinka” (12) — serial kom. prod. USA
- 18.30 Studio wyborcze
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 Studio wyborcze
- 20.15 „Próba miłości” — dram. obycz. prod. austral.
- 22.00 Wybory '93
- 22.45 Pocztówki z Moskwy
- 23.00 Wiadomości
- 23.15 Gorąca linia
- 23.25 Muzyczna Jedynka
- 23.30 Media w filmie: „Historia pewnej kamery” — film dok.
- 0.10 Sabat — wszystko o kobietach
- 0.50 „Antoni Dworzak” (cz.1) — „Młodzież i miłość” — film dok.
- 1.45 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 „Anette”
- 9.05 Studio Dwójki
- 9.15 „Pokolenia”
- 9.40 Świat kobiet
- 10.05 Na życzenie
- 11.00 Panorama
- 11.05 Studio Dwójki
- 11.15 Animals
- 11.45 Ojczyzna — polszczyzna
- 12.00 „Artur Boyd” — film
- 12.30 Mode
- 13.00 Panorama
- 13.05 Z cyklu: „Flip i Flap” — „Znowu terapecy
- 13.30 „Nocny patrol” — kom. prod. USA
- 13.50 „Obca krew” — film
- 15.05 „Słoneczny zegar Inków”
- 15.30 Powitanie
- 15.35 „Anette”
- 16.00 Panorama
- 16.05 Ojczyzna — polszczyzna
- 16.20 Moja wiara
- 16.40 Wybory '93
- 17.35 „Pokolenia”
- 18.00 Panorama
- 18.05 Program lokalny
- 18.35 Kolo fortuny
- 19.10 Wybory '93
- 19.30 „Artur Boyd” (1) — film
- 20.00 Dialogi polskie
- 20.30 Chimera
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Listy z Europy
- 22.00 „Żelazna maska” — film USA
- 23.30 Lato w Nohant
- 24.00 Panorama
- 0.05 Kino z myszką: „Porozmawiajmy o kobietach” — film fab. prod. USA

ŚRODA 8.09.

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dnia
- 9.15 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole — Witamy po wakacjach!
- 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 „Zawód policjant” (ost.) — serial USA
- 10.50 Taki jest świat
- 11.15 Księga Tatr najnowsza
- 12.00 Wiadomości
- 12.15 Magazyn Notowań
- 12.45 Mój program na antenie
- 13.30 — 15.55 Telewizja Edukacyjna
- 15.55 Program dnia
- 16.05 Mój program na antenie
- 16.45 Muzyczna Jedynka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Klinika zdrowego człowieka
- 17.40 Co na to mama?
- 17.55 Program dnia
- 18.05 „Zorro” (1/25) — serial USA
- 18.30 Studio wyborcze
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 Studio wyborcze
- 20.15 Studio sport
- 21.00 „Sprawy Rosie O'Neill” — pilot serialu obycz. prod. USA
- 22.00 Studio wyborcze
- 22.45 Pocztówki z Moskwy
- 23.00 Wiadomości
- 23.15 Gorąca linia
- 23.25 Muzyczna Jedynka
- 23.30 „Ballada o Januszku” (6/8)
- 0.30 Noc społeczna

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 „Robin Hood” — serial anim.
- 9.05 Studio Dwójki
- 9.15 „Pokolenia”
- 9.40 Świat kobiet
- 10.05 Na życzenie
- 11.00 Panorama
- 11.05 Studio Dwójki
- 11.15 Trzy kwadransy ze sportem
- 12.00 „Nadzieje umiera ostatnią”
- 13.00 Panorama
- 13.05 „Życie zaczyna się po trzydziestce” (8/21)
- 13.50 Manhattan Transfer
- 15.10 „Dwadzieścia lat później” — film
- 15.30 Powitanie
- 15.35 „Robin Hood” — serial anim.
- 16.00 Panorama
- 16.05 Magazyn przechodnia
- 16.15 Skrzydła bliżej marzeń
- 16.35 Losowanie gier liczbowych
- 16.40 Wybory '93
- 17.35 „Pokolenia” (powt.)
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.35 Kolo fortuny
- 19.10 Wybory '93
- 19.30 „Picasso, czyli jak się to zaczęło” — film dok.
- 20.00 „Życie zaczyna się po trzydziestce” (8/21)
- 20.55 Studio sport
- 21.45 Panorama (w przerwie meczu)
- 22.45 Ekspres reporterów
- 23.15 Stanisław Dygat — chłopiec z Dżezlandu
- 24.00 Panorama
- 0.05 Studio sport
- 0.40 „Niewygodne prawdy” (2/3) — serial prod. ang.

CZWARTEK — 9.09

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dnia
- 9.15 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 „Klub Paradise” (20-ost.) — serial krym. prod. ang.
- 10.55 Kwadrans na kawę
- 11.10 Videofashion
- 11.35 Smoczek czy grzechotka?
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Magazyn Notowań
- 12.45 Dla młodych widzów: Eko-Morze
- 13.30 — 15.55 Telewizja Edukacyjna
- 14.20 Mieszkamy w Polsce
- 15.05 Rzeźba Polski
- 15.30 My dorosli
- 15.55 Program dnia
- 16.05 Dla młodych widzów: Eko-Morze
- 16.45 Muzyczna Jedynka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Miliard w rozumie — teleturniej
- 17.45 Poradnik dobrych obyczajów
- 18.00 „Komiks, dziewięta sztuka wywołana” — (2) serial dok. prod. hiszp.
- 18.30 Wybory '93
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 Wybory '93
- 20.15 „Klub Paradise” (20-ost.) — serial ang.
- 21.10 Cyrk Elity
- 22.00 Wybory '93
- 22.55 Muzyczna Jedynka
- 23.00 Wiadomości
- 23.15 Gorąca linia
- 23.30 „Uciekinierzy” (4-ost.) — film dok.
- 24.00 Debiut z rekomendacją
- 0.50 Studio sport

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 „Kot w butach”
- 9.05 Studio Dwójki
- 9.15 „Pokolenia” — serial
- 9.40 Świat kobiet
- 10.05 Na życzenie
- 11.00 Panorama
- 11.05 Stanisław Dygat — chłopiec z Dżezlandu
- 11.50 Przeboje Dwójki
- 12.00 Nauczyciele świata
- 13.00 Panorama
- 13.05 „Szalony plan gangu Olsena” komedia prod. duńskiej.
- 14.40 Wystawa autorska
- 15.05 „I paru niezłych refrenistów znam” — program o M. Karewiczu
- 15.20 Powitanie
- 15.35 „Kot w butach”
- 16.00 Panorama
- 16.40 Wybory '93
- 17.35 „Pokolenia” — serial
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.35 Kolo fortuny — teleturniej
- 19.10 Wybory '93
- 19.30 „Okrucy, strzępy, drzazgi” — film dok.
- 20.00 Happening w Dylewie
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Relacja z wizyty papieża Jana Pawła II na Litwie
- 22.05 „Chłopcy z ferajny” — film
- 0.25 Studio Teatralne Dwójki

RTK

PIĄTEK, 03.09

17.15 Kwadrans z Prezydentem Miasta; 17.30 Kraina przygód: Denver, Wyspa zbiegów (9), Chaplin — filmy anim.; 19.10 Santa Barbara — serial; 20.00 Sylwetki artystów sądeckich; 21.15 Rewolwer i melonik — „Ptaszek wypiewa wszystko” — serial krym.; 21.05 Krwawe pieniądze — film krym.

SOBOTA, 04.09

17.30 Wiadomości TV-S; 18.00 Kraina przygód: Denver, Wyspa zbiegów (10), Chaplin, — filmy anim.; 19.40 Santa Barbara — serial; 20.30 Klub gangsterów — film krym.; 22.05 B.B. King — koncert; 22.35 Małe kwiozercze — film; 00.05 Wiadomości (powt.).

NIEDZIELA, 05.09

17.00 Wiadomości TV-S (powt.); 17.30 Kraina przygód: Królewna Śnieżka — baśń, Wyspa zbiegów (11); Chaplin — filmy anim.; 19.10 Piękna i bestia — serial; 20.00 Sprawa honoru — dramat hist.; 21.45 Jacek Kaczmarski — progr. rozryw.; 22.45 Wiadomości (powt.).

PONIEDZIAŁEK, 06.09

17.15 Sylwetki artystów sądeckich (powt.); 17.30 Kraina przygód: Denver, Wyspa zbiegów (9), Chaplin — filmy anim.; 19.10 Santa Barbara — serial; 20.00 20.15 Rewolwer i melonik — „Ptaszek wypiewa wszystko” — serial krym.; 20.50 Krwawe pieniądze — film krym.

WTOREK, 07.09

117.00 TV-S II reportaż regionalne; 17.30 Kraina przygód: Denver, Wyspa zbiegów (10), Chaplin — filmy anim.; 19.10 Santa Barbara — serial; 20.00 Klub gangsterów — film krym.; 21.35 B.B. King — koncert; 22.05 Małe kwiozercze — film.

ŚRODA, 08.09

17.15 Kwadrans z prezydentem (powt.); 17.30 Kraina przygód: Denver, Wyspa zbiegów (11), Chaplin — filmy anim.; 19.10 Piękna i bestia; 20.00 Sprawa honoru — dramat hist.; 21.45 Jacek Kaczmarski — progr. rozr.; 22.45 TV-S II reportaż (powt.).

Juz wkrótce w Nowym Sączu.



Radio Kraków

Kraków, ul. Szlak 71. ☎ 22 52 00



**Bronisław Dutka** - lat 36, prowadzi gospodarstwo rolne w Pisarzowej k/ Limanowej. Żonaty (żona Dorota), czterech synów. Absolwent Technikum Hodowlanego w Nawojowej i Akademii Rolniczej w Krakowie. Wójt Gminy Limanowa, spoleczny prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego województwa nowosądeckiego, członek OSP w Pisarzowej.

**Uważa, że nowy Sejm powinien:**

- chronić rodzimą gospodarkę przez właściwą politykę cenową i celną, a majątek narodowy przed roztrwonieniem; prowadzić rozsądną oraz stopniową prywatyzację;
- utrzymać dostęp do bezpłatnej oświaty i lecznictwa;
- dążyć do ograniczenia bezrobocia, wprowadzić ulgi podatkowe dla tworzących nowe miejsca pracy;
- zapewnić rencistom i emerytom świadczenia umożliwiające godziwe życie.

**Jeżeli i Ty jesteś za tym programem, to głosuj: PSL, lista nr 6, poz. 11**

## Polsce potrzeba takich gospodarzy!



Bronisław Dutka

Waldemar Pawlak

## Cztery łyki statystyki

Dzięki uprzejmości Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego możemy naszym Czytelnikom przedstawić kilka interesujących danych dotyczących województwa nowosądeckiego.

### Ludność

W miastach województwa, w połowie br. mieszkało 256,1 tys. osób. W Nowym Sączu - 80,6 tys. mieszkańców. Nowym Targu - 33,4 tys., Gorlicach - 29,8 tys., Zakopanem - 28,2 tys., Limanowej - 14,1 tys., Rabce - 13,5 tys., Krynicy - 13 tys., Starym Sączu - 8,5 tys., Szczawnicy - 7 tys., Mszanie Dolnej - 6,3 tys., Grybowie - 6 tys., Piwnicznej - 5,5 tys., Muszynie - 4,9 tys.

Największymi gminami województwa są: Limanowa - 21,1 tys. mieszkańców, Chelmiec - 20,3 tys., Grybów - 20,1 tys., Nowy Targ - 19,8 tys., Czarny Dunajec - 19,6 tys., Gmina Tatrzańska - 18,2 tys., Raba Wyżna - 16 tys., Gorlice - 15,5 tys.

Najmniejszymi - Rabka - 4,1 tys., Ropa - 4,3 tys.

W województwie nowosądeckim mieszka 717,4 tys. osób.

### Wynagrodzenie

Płaca w Nowosądeckim jest niższa od średniej krajowej o blisko 22 proc i wynosi 2,6 mln zł. Najwyżej zarabiają w przedsiębiorstwach komunalnych - średnio 3,1 mln zł. Najniższe zarobki są w handlu - 2,3 mln zł.

### Produkcja

Pod względem produkcji sprzedanej przemysłowej województwo nowosądeckie uplasowało się na piątym miejscu w kraju.

### Mieszkania

Od początku roku oddano do użytku 541 mieszkań i jest to mniej o 131 w porównaniu z podobnym okresem ub.r. Najwięcej mieszkań przekazano obywatelom Nowego Sącza - 229, najmniej w Jordanowie - 2. (Wid)

## Kolarskie gwiazdy w Nowym Sączu

Jednym z miast etapowych jubileuszowego, 50 Wyścigu Kolarskiego Tour de Pologne, będzie Nowy Sącz. 5 bm. (niedziela), ok. godz. 16.30, kolarze finiszować będą na ul. Królowej Jadwigi, po 5 etapie z Rzeszowa, liczącym 173 km. Wcześniej odbędą 5 czterokilometrowych pętli ulicami: Królowej Jadwigi i Bohaterów Narwiku. Nazajutrz, o godz. 12.45, sprzed ratusza start do 138-kilometrowego etapu do Zakopanego.

Wiceprzewodniczący Etapowego Komitetu Roboczego Stanisław Jacak powiedział "Głosowi": To będzie ważne wydarzenie dla miasta. Honorowy protektorat nad wyścigiem objął Prezydent RP Lech Wałęsa. Po raz pierwszy wystartuje w nim 6 grup zawodowych, tyleż reprezentacji narodowych. Udział zapowiedziało 60 najlepszych zawodników polskich, w tym rewelacyjny Zenon Jaskuła. (dan)

Po znakomitym starcie do rozgrywek, piłkarze Sandecji w dwóch kolejnych spotkaniach zdobyli zaledwie jeden punkt. W głównej mierze zawdzięczają to arbitrom.

Sandecja - Kabel 0 - 0  
- To był jeden wielki skandal - powiedział trener Sandecji Tadeusz Kantor. - Z takim sędziowaniem, jakie zademonstrował pan Banas

## Sandecja spuściła z tonu

Poziom meczu z Kablem pozostał wiele do życzenia. Sądzącianie nie potrafili stworzyć groźniejszych sytuacji podbramkowych, goście natomiast grali brutalnie. Sędzia Ryszard Świerczek z Tarnowa długo tolerował faule krakowian. Spotkanie przerodziło się w polowanie na kości. Sędzia wypaczył wynik zawodów "puszczając" ewidentne "cięcie" Rafała Libera w polu karnym i nie zważając, że piłka po "główce" Jerzego Wojneckiego całym obwodem przekroczyła linię bramkową.

z Nowej Sarzyny podczas meczu z Tarnovią, jeszcze się nie spotkałem. Nie mam pretencji o bramki, bo te zostały zdobyte prawidłowo. Ale usunięcie Sławka Olszewskiego i Krzyszka Szczepańskiego, którzy byli faulowani, wola o pomstę do nieba. Po spotkaniu działacze Tarnovii przyszli nas przeproszać za pracę "sprawiedliwego"...

Tarnovia - Sandecja 2 - 0

(dan)

## Krótko

Nowy Sącz. W związku z budową m.in. oczyszczalni ścieków utworzony zostanie na powrót oddział krakowskiej Chemobudowy S.A., pod nazwą Zespołu Wielkich Budów. Do najważniejszych inwestycji oddziału, w którym pracuje ok. 600 osób należą: budowa zespołu oświatowego na os. Barskim II, zlecenia ZNTK, Poligraph S.A., kościoł w Gaboniu. Bliższe 300 pracowników z Sącza i okolic pracuje na budowach eksportowych. M.in. w RFN, Czechach i Austrii. (wid)

Stary Sącz. Z inicjatywy Elżbiety Pietruch dyrektorki MGOK trwają przygotowania do I Europejskiego Festiwalu Sztuki Osób Niepełnosprawnych. Odbędzie się on w połowie września. Wezmą w nim udział m.in. mieszkańcy państwowych domów opieki społecznej z województwa nowosądeckiego, którzy w ramach terapii zajęciowej malują, rzeźbią.

(wid)

Krynica. Nie przyjedzie do uzdrowiska Martha Eggert, żona Jana Kiepury, na festiwal poświęcony Jego pamięci, ale będą o Niej, a zwłaszcza o Nim pamiętać uczniowie filii Państwowej Szkoły Muzycznej, w chwili nadania imienia Kiepury sali kameralnej.

Władze miasta, nieodpłatnie, przekazały na potrzeby placówki wille "Kosynier". Po remoncie i adaptacji, podejmie w niej naukę 110 osób.

We wspomnianej sali stanie nowy fortepian "Calisi", który ufundowali wojewoda Józef Jungiewicz i burmistrz Jan Golba. (wid)

## Z biletem po zdrowie

Na pierwszych 5 Czytelników "Głosu", którzy pofatgują się do naszej redakcji z tym egzemplrzem naszej gazety, w poniedziałek, 6 września, czeka 5 bezpłatnych biletów na seans bioenergoterapeuty Tadeusza Ceglińskiego, który odbędzie się w Nowym Sączu 11 bm.